

30.9.2002r.

Wojciech Bielicki

Słowo o Janie Pawle II

Wielka chwała Bogu, że dał nam i światu Polaka Papieża.

Jego umysłu wielkość docenił każdy i świat mu zawierza.

Wszystko co czyni, czyni dla pokoju i miłości bliźniego

Każdego z nas traktuje jako brata swego.

Do każdego mówi zrozumiałym językiem

Słowem głębokim, przyjaznym, ostrym, czasem krzykiem

Budzi w narodach sumienia i nadzieje

Na wolność, której nie mają, ale z Nim istnieje.

Nasz Ojciec Święty, gdzie się pojawi,

Tam ludzi od grzechu oczyszcza i dusze ich wybawi.

Nosi w sobie świętość wielką,

Ma na ziemi nad wiernymi władzę wszelką.

Chce ludy jednoczyć w miłości,

Modłami pozbawić pychy i złości.

Chce szczęścia całej ludzkości.

Ludy naucza jak żyć w Chrystusie i tak wypełnia wobec nas swe powinności.

Kiedy z ludźmi serdecznie rozmawia,

Jest wzruszony głęboko i nikogo nie odprawia

pomaga za wolą Boga gdy proszą w potrzebie

gdyś się do niego zbliżył rozgrzeszą cię w niebie.

za jego przyczyną reżimy wschodu padają

i nowe państwa tam kiedyś obecne z niewoli powstają

Jan Paweł II zna różne języki i nie porozumiewa się na migi

nawet w krajach ,gdzie rosną figi

Wszyscy rozumieją go wspaniale

I zapisują jego słowa w pamięci na trwale

Kocha narody,każdego człowieka

Nawet tego,który od niego ucieka.

Trafia swą mową do każdej duszy

Grzesznych swą mocą do pokuty skruszy .

Człowiek czasem zabija drugiego, bez powodu jako bandyta,

Pełen miłości Jan Paweł II przebacza i o jego zdrowie zapyta.

Wrogom i katom błogosławi,

Boga na ziemi imię w ten sposób sławi.

Zasiewa dobra ziarno wszędzie

Nawet tam, gdzie nie był, ale będzie.

Jak Chrystus przebaczał i on przebacza

A Jego dobroć ponad miarę wykracza.

Gdy mówi, narody milkną i w ciszy go słuchają

Bliźni, bliźniemu winy wybaczą.

Rozumieją jego myśli i zwroty

I wdrażają je w życie podnosząc swoje cnoty.

Gdzie przybywa gromadzą się wierni.

Szaleją z radości spotkania, nigdy nie są bierni.

On wszystkich błogosławi znakiem krzyża

I każdy czuje wówczas, że się boski rycerz ich pasować zbliża.

W radości tłumy wiernych modlą się i płaczą,
Gdy tylko Papieża Jana zobaczą .
Słysząc zawsze okrzyki niech nam wiecznie żyje
A każdy dzwon w kościele na tę wzniosłą chwilę bije.

Jego słowo do wiernych kierowane jest przemyślane głęboko
I jest dla wiernych jedyną opoką
Na której buduje kościół wielki
Gdzie modli się do Boga Ojca naród wszelki

On jak pasterz słowem karmi owieczki swoje,
I o każdą stacza wielkie boje
Z żadną się nie rozstaje,
Jak Pan Bóg każdej serce swe oddaje.

Każda jego mowa w filozoficzne wątki ubarwiona
Jest na grzeszącej ziemi bardzo przez wiernych spragniona
A słowa,którymi karmi wiernych są jak życia drogowskazy
Ratują umysły ludzi od gnicia,dla wielu są jak rozkazy

.

On jak apostoł Piotr przez życie narody w miłości prowadzi

W sercach i myślach jak ogrodnik zawsze dobro sadi

I jako najwyższy na ziemi Boga nauczyciel

Ma na myśli zbawienie świata jak Chrystus Odkupiciel.

Jak Chrystus naucza i ku Bogu ludzi kieruje

Z grzechu wiernych oczyszcza ,od potępienia wiecznego ich ratuje.

By być bliżej ludzi odwiedza jak pielgrzym ich po świecie

Otacza ich wciąż opieką jak ojciec swe dziecię.

Ojca Świętego cały naród polski miłuje.

Wielbi go,i każdy niezmiernie szanuje.

Dlatego Jan Paweł Polak chętnie ojczyznę odwiedza

Mimo,że z Rzymu jest więcej niż jedna miedza.

Jan Paweł II nie chciał ostatnio z Polski odlatywać

Chciałby w swoim kraju częściej pewnie bywać

Samolot z Janem Pawłem II nad Krakowem i Wadowicami długo krążył

Aż w końcu odleciał, a naród się w smutku pogrzyżył.

Rosyjski Pop twierdzi tylko zuchwale

Że mu papież i jego nauka niepotrzebna wcale

Boi się by nie stracić władzy nad wiernymi

Dziś jeszcze żyjącymi w strachu i nieświadomymi

Na wschodzie nie znali Papieża

Stąd mówią po co do nas zmierza

My mamy cerkwie, w rękach sierpy, młoty

Nie chcemy u siebie katolickiej cnoty.

Pop nie ugości w Rosji Papieża

mówi ja nie chcę tego Boga rycerza

mimo, że on wspinały

ja chcę wśród ludu swojej, nie jego chwały

Obronimy przed obcymi naszą wiarę mówią z krainy prawosławia

my z Włodzimierza, Kostromy, Suzdała, Jarosławia

nie chcemy w wierze mieć u siebie rywala

a więc Papież niech się od nas trzyma z dala